wydanie poranne

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

CENA 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.— Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 313 Kraków, Poniedziałek dnia 30 Października 1905 r Rok XIII.

Z Królestwa.

Sosnowiec 28 października.

(Korespondencja „Głosu Narodu."

Na kolei W. W. zupełna anarchja. Kolejarze narodowcy usiłują przywrócić ruch na dystansie Sosnowiec-Ząbkowice, lecz niższa służba obawiając się pogróżek rozsyłanych depeszami przez Związek kolejowy (P. P. S.), nie słucha rozporządzeń urzędników.

W Częstochowie wczoraj strzelano do parowozu.

W Gołonogu obrzucono parowóz kamieniami.

W fabrykach w Sosnowcu strejk jeneralny jest spodziewany na jutro.

Z Częstochowy telegrafują, iż rozpoczął się tam strejk fabryczny. W mieście popłoch. Moskale są ogromnie przerażeni. Robotnicy grożą urzędnikom kolejowym chcącym przywrócić ruch, rewolwerami.

Koło Koluszek wysadzono dynamitem kilkanaście sążni plantu.

W Sosnowcu 24 bm. odbył się pogrzeb robotnika żyda, który udusił się w młynie parowym w mące. Z okazji pogrzebu „Bund" urządził cichą demonstracyę: w orszaku szło 300 młodych żydów. Niesiono wieniec z hebrajskim napisem „Ofierze kapitalizmu". Na Kirkucie ukazały się czerwone chorągiewki. Wygłoszono rewolucyjne mowy w Żargonie.

Z. Bończa.

Ps. „Związek Narodowy Robotniczy" wydał wczoraj następującą odezwę:

Bracia Robotnicy!

Od roku prawie krwią, życiem i nędzą rodzin naszych walczymy o zdobycie praw i polepszenie bytu naszego. Od roku prawie wytężamy wszystkie siły, by zachwiać w postawach zbutwiały tron cara. My robotnicy polscy ociekaliśmy krwią, przymieraliśmy z głodu — lud rosyjski zaś przez ten czas znaku życia nie dawał, lecz spał bez przerwy snem wiekowego letargu.

Teraz zawrzało w Rosyi. Podobno rozpoczęła się tam ruchawka, podobno lud moskiewski się ocknął i przejrzał.

Cóż nam czynić należy? Czy wystąpić i połączyć się z ludem rosyjskim do wspólnej walki z caratem?

Wszak tę nam drogę wskazują socyaliści i wspólną walkę jako narodowy obowiązek nam narzucają. Nie, Bracia! Nie idźmy za tymi zgubnymi głosami. Ile razy to nam Moskale pomoc swą przyrzekali, a zawsze nas zawodzili. Żołdacy moskiewscy zaś, synowie ludu rosyjskiego, strumienie krwi z nas wytaczali a czynownicy carscy zapełniali męczennikami naszymi lochy swych więzień. Ogłodziliśmy rodziny swoje strejkami ciągłymi, walcząc o poprawę bytu — a z naszej biedy największy zysk wyciągnęli Niemcy.

Dziś po tylu ofiarach, któreśmy ponieśli, wolno nam zaczekać, czy na prawdę lud rosyjski wypowiedział swoim ciemięzcom walkę na życie i śmierć.

Myśmy dotychczas zawsze pierwszymi byli w ruchu rewolucyjnym, i mienie, krew, życie nieśliśmy w ofierze na ołtarz wolności. **Dziś po tak strasznych** ofiarach rozum i wzgląd na dobro ojczyzny, na dobro robotników każe nam zachować spokój i umiarkowanie. Nie idźmy za ślepym zapałem, nie łudźmy się może słomianym ogniem! Nie biegnijmy na oślep na kule moskiewskie, ale zaczekajmy, czy lud rosyjski ma naprawdę dosyć uświadomienia, siły i woli, by zrzucić z siebie ohydne jarzmo carskie. Nie osłabimy przez to siły ruchawki w Rosyi i nie podetniemy jej skrzydeł Strejkiem i walką u nas nie potrzebujemy zatrzymywać wojska rosyjskiego w Polsce. Rząd carski bowiem zobowiązał się wobec Francyi trzymać w Polsce dwa kroć sto tysięcy wojska, by pomódz Francuzom, którzy obawiają się napaści ze strony Prusaków.

Strejk dzisiaj w niczem nie poprawi bytu naszego. Strejk bowiem otwiera na oścież wrota samowoli siepaczom carskim, bo znów będą się wbijali jak klin pomiędzy robotników i pracodawców i z jednych i drugich dla siebie wybijali korzyść. Strejkiem ich bogacimy i mnożymy ich wpływy. Strajk znów zbogaci Niemców, którzy zaleją cały kraj swymi wyrobami i towarami i do reszty pozbawią nas chleba.

Rozum każe nam czekać, by skupić swe siły. Gdy nadejdzie sposobna chwila, rozpoczniemy straszny bój! Niechaj ci, za których walczyliśmy w imię hasła: za naszą i waszą wolność! dogonią nas, niechaj pokażą, że cenią i kochają wolność, a wtedy dopiero połączymy się z nimi i zadamy caratowi śmiertelny cios!

Związek Narodowy Robotniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dnia 27-go października 1905.

* * *

Połączenie kolejowe z Warszawą jeszcze przerwane. Listy jednak nadchodzą drogą kołową, przez Prusy i przez Sandomierz. W Warszawie panuje względny spokój. Pożar o którym niemieckie dzienniki tak szeroko pisały, nie miał wielkich rozmiarów, w ogóle wszystkie wiadomości nadchodzące ze źródeł niemieckich, trzeba przyjmować z wielką ostrożnością, — bo są albo mocno przesadzone, albo wprost skłamane.

Urzędnicy i znaczna część robotników kolei warszawsko-wiedeńskiej, strejkują bardzo nie chętnie, i tylko pod terrorem socjalistów. Według informacyi które otrzymaliśmy w ostatniej chwili, strejk wkrótce się skończy.

Koleje południowo-zachodnie strejkują tylko częściowo, Połączenie Podwołoczysk z Kijowem nie jest przerwane.

Warszawa 30 października. Telegraficzne połączenie z Moskwą przerwane. **Łodzi grozi klęska głodowa.**

Berlin 30 października. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą, że w inst. weter. odbyło się zgromadzenie, na którem wygłoszono mowy rewolucyjne. **Uniwersytet zamknięto. Wielu studentów aresztowano.**

Berlin 30 października. (Tel. wł.) Z Pabianic donoszą, że gdy członkowie „Bundu" i P. P. S. odbywali tam tajne zgromadzenie, uwiadomieni o tem kozacy przybyli na miejsce, otoczyli zebranych i a r e s z t o w a l i 120 o s ó b. Na wiadomość o tem robotnicy zbiegli się dla odbicia aresztowanych. Zarekwirowane **wojsko rozpędziło robotników salwami,** przyczem **zabity został 1 robotnik a 28 ciężko rannych.**

Z Rosji.

Z Odessy.

Petersburg 30 paźdz. (Tel. wł.) Doniesienia z Odessy brzmią *nader poważnie.* Wobec zupełnej bezczynności władz, zaczyna występować grasowanie motłochu ulicznego. Celem utrzymania porządku planowane jest utworzenie straży obywatelskiej i milicji studenckiej.

Onegdaj pod gimnazjum żeńskiem policja napadła wychodzące ze szkoły uczennice i szablami poraniła wiele z nich. Wywołało to w mieście ogromne wzburzenie.

Studenci uniwersytetu odeskiego na ogólnym wiecu, postanowili zamknąć uniwersytet aż do ukończenia strejków.

Odessa 30 października. Strejk polityczny **rozszerza się coraz bardziej** i obejmuje wszystkie zawody. Od wczoraj strejkuje także personal wszystkich dzienników, drukarń, banków, oraz wszyscy urzędnicy miejscy. Szkoły zamknięte. Senat uniwersytecki **bez czekanania na aprobatę ministerjalną** przyjął na Uniwesrytet wczoraj 250 żydowskich abiturjentów, aby w ten sposób przeszkodzić powołaniu ich do wojska

Personal i robotnicy kolei południowo-zachodniej zastrejkowali. Miasto nie otrzymuje żadnej poczty, została tylko komunikacja telegraficzna.

Daje się czuć brak środków żywności, ceny ogromnie idą w górę. Pud. węgla kosztuje 50 kop.

Onegdaj wieczorem odbyło się na ratuszu zgromadzenie ludowe przy udziale 8.000 osób; wziął w niem udział cały zarząd miasta i profesorowie Uniwersytetu. Uchwalono **wstrzymanie miejskiej subwencji na rzecz** i utworzenie natychmiastowe **własnej milicji** dla obrony obywatelstwa.

Odessa 30 października. Rozlepiono tu ogłoszenie gubernatora, że **przy pierwszym kamieniu, rzuconym przez demonstrantów, będzie wojsko strzelało bez dawania sygnałów** ostrzegawczych. Uniwersytetu strzeże wojsko; nikogo nie wpuszczają do środka. Robotnicy zmuszają do zamykania sklepów i restauracyj. Tramwaj nie kursuje. Apteki zamienione w stacje ratunkowe. Lekarze zorganizowali służbę ratunkową, gdyż ciągle zachodzi obawa starć. Wszystkie place obsadzone przez Kozaków, żandarmerję i policję. Zarząd miasta ukonstytuował się w **komitet niezawisły samorządny,** złożony z 15 członków.

Odessa 30 października. **Tysiące robotników pod kierownictwem studentów na wielu ulicach wznoszą barykady,** do których używają wozów tramwajowych, belek, szyldów sklepowych itd. . **Kozacy strzelali w kierunku barykad,** przyczem zginął 1 student, 3 robotników i 1 dziewczyna, 18 osób jest ranionych. **Gubernator ponownie zażądał w Petersburgu ogłoszenia tu stanu wojennego.**

Na odbytem onegdajszej nocy zgromadzeniu ludowem zjawili się dwaj oficerowie i 4 żołnierze, i prosili oni, **by studenci i robotnicy nie strzelali do pułków, a wojsko nie będzie strzelało do tłumu. Faktycznie z wyjątkiem Kozaków wojsko nie strzelało do mas.**

Z Moskwy.

Moskwa 30 października. (P. aj. tel.) Usposobienie jest bardzo **wzburzone.** Wczoraj rano pomocnicy handlowi wymusili zamknięcie mniejszych sklepów. Przyszło do starć z policją, zwłaszcza przy bramie Szerokiej, **gdzie wiele osób zostało poranionych. Uniwersytet zabaryadowany** a centralny komitet studentów ustawił

przy wejściach uzbrojone straże, podczas gdy część studentów w obawie nowych ataków jest wewnątrz zgromadzoną. **Aktorzy kilku teatrów przyłączyli się do strejku.**

Delegaci robotników oświadczyli municypalności, dokąd ich powołano, że pozwolą na naprawienie wodociągu, jeżeli rezerwoar wodny zostanie im w zupełności oddany do dyspozycji i robotnicy wybiorą dla niego inżynierów, przyczem zastrzegli sobie **prawo wstrzymania dostarczenia wody stosownie do swego uznania.** Rada miejska obiecała do wieczora odpowiedzieć. Wczoraj o godzinie 3 po południu odbyło się zgromadzenie Rady municypalnej przy udziale zastępców ziemstwa, szlachty, stowarzyszeń naukowych, prasy, i związków wszystkich partji, także rewolucyjnej. Wygłoszono gwałtowne mowy **na rzecz zbrojnej walki.**

Szereg organizacji robotniczych, między temi drukarzy strejkuje.

Z prowincji.

Kijów 30 października. Podczas demonstracji **kilku kozaków wzbraniało się strzelać do tłumu, za co ich aresztowano.** Aptekarze i lekarze podjęli z powrotem swą czynność, uznając za niemożliwe pozostawianie chorych bez pomocy. Zorganizowano w mieście latające ambulanse dla niesienia pomocy rannym.

Kijów 30 października. (Tel. wł.) W sobotę odbyła się pod uniwersytetem burzliwa demonstracja na rzecz dalszego prowadzenia strejku. Dla przywrócenia porządku skonsygnowano całą załogę. Podczas starć wiele osób odniosło rany. Aresztowano także przeszło 1000 ludzi.

Sebastopol 30 października. Onegdaj zaszły tu niepokoje uliczne. Wojsko odparło tłum, przyczem kilka osób aresztowano, wszystkich jednak później wypuszczono na wolność. Wczoraj panował w mieście spokój.

Petersburg 30 października. (Tel. wł.) Z Połtawy donoszą, że przyszło tam do zaburzeń, zakończonych rozlewem krwi.

Rewel 30 października. Po zgodzeniu się gubernatora na wycofanie wojsk z ulic i wypuszczenie na wolność aresztowanych, nastał znowu spokój.

Charków 30 października. (P. a. t.) Wczoraj odbyło się na cmentarzu zgromadzenie, na którem uchwalono zakończyć **dziś strejk z wyjątkiem na kolejach.** Życie przybiera zwykły wygląd, Telefony funkcjonują, banki otwarte, tramwaje kursują, sklepy pootwierane. Na ulicach krążą jeszcze patrole.

Petersburg 30 października. Według prywatnych wiadomości zakończenie rozruchów w Charkowie spowodowało zachowanie się gubernatora, który oświadczył się za czy przeciw użyciem broni wobec tłumów.

Z carskiego dworu.

Magdeburg 30 paźdz. (Tel. wł.) „Magdeb. Ztg." donosi z Petersburga, że carowa matka otrzymała dokładne informacje o obecnej krytycznej sytuacyi wewnętrznej i skutkiem tego napiera na cara o nadanie konstytucji. Jej akcja jednak napotyka na opór w. ks. Włodzimierza.

Na dworcu carskim panują nieporozumienia skutkiem małżeństwa w. ks. Cyryla. Stosunek cara do w. ks. Włodzimierza przestał być serdecznym.

Witte o sytuacji.

Petersburg 30 paźdz. (Tel. wł.) Hr. Witte przyjął na posiedzeniu adwokata Adlera z którym rozmawiał o kwestyi żydowskiej, a przezedłuszy następnie do obecnej sytuacji w Rosji oświadczył, że rozwiązanie jej przedstawia dla niego daleko większe trudności, niż swego czasu rozwiązanie kwestji Portshmouth.

Z prasy rosyjskiej.

Petersburg 30 października. (Tel. wł.) „Mosk. Wied." wyszły w żałobnych obwódkach. Nawołują one wszystkich Rosjan, aby szli modlić się do cerkwi i wystąpili do walki z rewolucją.

Kijów 30 października. (Tel. wł.) Z dzienników tutejszych wyszedł tylko „Kiewlanin". Redakcji tego pisma strzeże wojsko.

Śmierć jenerała Dragomirowa.

Petersburg 30 października. W piątek w nocy zmarł jenerał Dragomirow w swoich dobrach w Konotop w gub. czernichowskiej.

* * *

Najpopularniejszy jenerał armji rosyjskiej, znany szeroko jako wybitny autorytet w kwestjach wojskowych, znany ze swych prac fachowych w szerokich kołach strategów wszystkich mocarstw, a w szeregach żołnierzy rosyjskich postać niemal legendarna. — Dragomirow miał długą i chlubną przeszłość wojskową. — Urodzony w r. 1830, po studjach w akademji wojskowej w Petersburgu poświęcił się pracy w zakresie taktyki jako profesor w tejże akademji i tam zaczął sobie wyrabiać sławę. W r. 1866 w stopniu pułkownika brał udział w wojnie austrjacko-pruskiej jako *attaché* wojskowy, w r. 1868 mianowany został jenerałem i szefem sztabu jeneralnego w Kijowie, a potem komendantem XIV-ej dywizji. W r. 1877 odegrał wybitną rolę w wojnie rosyjsko-tureckiej. Jako dowódzca przednich straży odznaczył się przy przekroczeniu Dunaju, a pod Szypką został ciężko raniony. — Po wojnie mianowany został dyrektorem akademji wojskowej, potem jako jenerał piechoty komendantem kijowskiego okręgu wojskowego, a ostatnio jenerał gubernatorem Kijowa. — Na tem stanowisku wyróżnił się od swoich poprzedników, gdyż nie nadużywał władzy i kilkakrotnie podczas zajść miejscowych swym taktem nie dopuścił do rozlewu krwi.

Dragomirow napisał wiele rozpraw militarnych z zakresu strategji i taktyki, a dzieła jego tworzyły podstawę do wykształcenia fachowego oficerów rosyjskich. W poglądach swoich był zwolennikiem szkoły Suworowa i »wyznawcą bagnetu«. Do polityki nie mieszał się.

Z TEATRU.

„Papla" (l'indiscret) komedja w 3 aktach Edmunda Sée.

Odgrzewany po trosze repertoar lwowski. Nie jest to zarzut, tylko melancholijna uwaga, że dawniej Kraków był niejako centrem repertoarowych wskazówek dla polskich teatrów, a dziś został zepchnięty z tego stanowiska.. Oczywiście, niema w tem nic złego, gdy krakowska scena powtórzy po lwowskiej jakąś dobrą sztukę; tylko czy „Papla" należy do tej właśnie kategorji? Najpierw zachodzi małe nieporozumienie co do tytułu. Wyraz „Papla" oddaje bardzo niedokładnie i dość trywialnie francuskie *indiscret*, a przytem nadaje sztuce zupełnie inną cechę niż autor zamierzał. Autorowi nie chodziło wcale o wyśmianie męskiej niedyskrecji, ale o ironiczne scharakteryzowanie kobiecej lekkomyślności w traktowaniu prawdziwego uczucia. „Niedyskretnym" jest młody i naiwny Lucjan Rivolet, który z całym zapałem młodzieńczym pokochał panią Valantin. Ta miłość tak go zupełnie pochłania, że nie jest w stanie myśleć i mówić o czem innem, jak o ukochanej kobiecie. I przez to staje się dokuczliwym i niewygodnym, bo trafił na kobietę pustą i lekką. Lucjan pragnie rozwieść i poślubić panią Valantin, a ona nie chce o tem słyszeć; jej chodziło tylko o zwykłą miłostkę, o urozmaicenie pustki życia, o przelotną zabawę. To też niczego tak się nie boi, jak kompromitacj. Nie rozumie i nie odczuwa głębokiego uczucia Lucjana, więc też jego miłosna „niedyskrecja" prędko staje się dla niej nieznośną. Rozchodzą się zatem w chwili, gdy Lucjan przejrzał, gdy zrozumiał, że nie jest kochanym, gdy odczuł wreszcie chłód obojętności wiejący od pani Valantin...

Postać niedyskretnie zakochanego młodzieńca jest ciekawa, nowa i pomyślana dość subtelnie; ale dla zupełnego scharakteryzowania psychologji Lucjana, zabrakło autorowi wątku i... obserwacji. Oprócz kilku trafnych rysów, całość jest blada i jakby zamazana, a delikatne przejścia psychiczne, zaledwie zgrubsza naszkicowane. Intryga jest zupełnie błaha i nudna, dowcip nieświetny, djalog rozwlekły i nudny figury poboczne zupełnie szablonowe. „Papla" ma niezawodnie pewną wartość literacką, nie tak jednak wybitną, aby mogła odkupić teatralne niedomagania sztuki.

Komedję p. Sée bardzo dobrze odegrali pp. Sobiesław, Kosiński, Ordon, Sulima i Arkawin.

KRONIKA.

Kraków 30 października.

Uroczystość św. Jana Kantego zakończyła się wczoraj konkluzją w kościele akademickim Św. Anny. Sumę przed południem odprawił reformat O. Kamil, kazanie w czasie sumy wygłosił gwardjan O. Zygmunt Janicki. Nieszpory po południu oraz procesję celebrował biskup sufragan ks. Anatol Nowak, kazanie po nieszporach wygłosił prof. św. Teologii ks. prałat dr. Władysław Chotkowski procesji uczestniczył senat akademicki z prorektorem prof. drem. N. Cybulskim.

Wiec urzędników państwowych we Lwowie. (Tel.) Wczoraj odbył się w sali Rady miejskiej wiec kilkuset urzędników państwowych wszystkich rang. Wzięli w nim udział między innymi: namiestnik hr. Potocki, prezydent sądu wyższ. Tchórznicki, wicepr. dyr. kraj. skarb. Korytowski, radca dworu Zalewski, pos. Głąbiński itd. Uchwalono wnieść do rządu i parlamentu petycję o przyznanie dodatku aktywalnego urzędnikom we Lwowie, w wymiarze w ustanowionym dla urzędników państw. w Wiedniu i wysłać w tej sprawie deputację z 4 członków do ministerstw, parlamentu: Koła polskiego.

W dyskusji zabierało głos szereg mówców, między tymi namiestnik hr. Potocki, pos. Głąbiński i inni.

Dla afiszów teatralnych dyrekcja teatru miejskiego sprawiła nowe tabliczki blaszane, o ramkach z drzewa pomalowanego na kolor amarantowy. Tabliczki te wprowadzono już wszędzie w miejsce dotychczasowych, które służąc dwom poprzednim dyrekcjom przez lat dwanaście, uległy znacznemu zniszczeniu.

„Córka Młynarza", która wczoraj skonała na dwóch scenkach amatorskich w „Przyjaźni" i w „Gwieździe", cieszyła się dużem współczuciem licznie zgromadzonej publiczności. W „Gwieździe" urządzono nawet stypę pogrzebową z tańcami.

Pogrzeb ś. p. Włodzimierza Angelusa odbył się dziś rano o godz. 9-ej. Zwłoki pochowano w grobowcu rodziny Schneidrów.

Pożar. Wczoraj około godziny wpół 10-tej wieczorem wybuchł pożar w Dąbiu; mianowicie palił się dom gospodarski i stodoła. Ponieważ pożar stawał się groźnym dla miejscowej szkoły ludowej, naczelnik miejskiej straży pożarnej, p. Nowotny wysłał na miejsce IV pluton straży z brandmistrzem p. Flaszą. Pożar zlokalizowano i szkołę ocalono. Straż krakowska powróciła do koszar po północy.

Skład szczurów i kotów. Piszą nam z miasta: Przy ulicy Topolowej istnieją parcele należące do żydów. Parcele te służą za zbiorowisko nieczystości całej tej dzielnicy, a naturaliści mogliby tam znaleźć piękne okazy zdechłych szczurów i kotów, poznoszonych z całej ulicy. Odwoływania się do kompetentnych władz, aby parcele te ogrodzono, nie odnosiły skutku, prawdopodobnie dlatego jedynie, że parcele te należą do żydów, którym u nas wszystko wolno.

TELEGRAMY.

Manifestacje za powszechnem głosowaniem.

Opawa 30 października. Wczoraj przed południem odbyło się zgromadzenie ludowe partji soc.-dem. z porządkiem dziennym: Powszechne prawo głosowania. Referat wygłosił pos. Eldersch. Po zgromadzeniu uczestnicy udali się przed gmach rządowy i Sejm i wnieśli tam okrzyki na rzecz powszechnego prawa głosowania.

Także w innych miejscowościach Śląska socjaliści urządzili podobne zgromadzenia: zgromadzenie w Polskiej Ostrawie liczyło tysiące uczestników, a w Karwinie 25 tysięcy.

Podróż Loubeta.

Lizbona 30 października. Loubet po serdecznem przyjęciu przez króla, po południu odjechał wśród owacyj ludności.

Katastrofa okrętu na nieznanych rafach.

Madryt 30 października. Krążownik „K. Fizueros" najechał na dotąd nie znane na mapie rafy podwodne i przeciągu 40 minut zatonął.

Katastrofa „Potemkina."

Berlin 30 października. (Tel. wł.) „Loc Anz." donosi z Petersburga, że obiega tam wieść **o strasznej katastrofie pancernika „Potemkina"** na Morzu Czarnem. Na pancerniku tym miał wydarzyć się eksplozja, skutkiem której zatonął okręt z całą załogą, a wraz z nią także minister marynarki admirał Birylew.

WYDAWCA: ANTONI BEAUPRE
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
JAN GRZYWIŃSKI.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie
pod zarządem S. Szembeka